Przegląd Tomistyczny, t. XXXI (2025), s. 149–161
ISSN 0860-0015
DOI: 10.12775/PT.2544-1000.31.04

Anna Regulska
Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki,
Katedra Edytorstwa i Nauk Pomocniczych
https://orcid.org/0000-0002-0454-1387

JAK MIKOŁAJ Z BŁONIA CZYTAŁ I WPLATAŁ ROBERTA HOLCOTA DO SWOICH TEKSTÓW?

GLOSA NAD PRZEKŁADEM KAZANIA PNEUMATOLOGICZNEGO I ŚLUBNEGO

Robert Holcot w ostatnich latach zyskał baczniejszą uwagę badaczy, do czego przyczyniła się monografia jego twórczości, która ukazała się w serii Great Medieval Thinkers, Oxford University Press[1]. Wcześniejsze ustalenia badaczki Beryl Smalley ugruntowały podział jego aktywności, także literackiej, na trzy obszary: filozoficzno-scholastyczny, dworsko-bibliofilski i kaznodziejski[2]. Zainteresowanie współczesnych badaczy koncentruje się raczej wokół zagadnień filozoficznych, o czym świadczą dobitnie współczesne edycje jego tekstów — obejmują one głównie *Questiones quodlibetales*, czyli debaty uniwersyteckie. Ostatnią zaś edycją drukowaną jego „bestselleru", czyli monumentalnego komentarza do Księgi Mądrości, znanego w ponad dwustu przekazach rękopiśmiennych[3], pozostaje ta z 1689 roku[4]. Autorzy oksfordzkiej monografii podjęli trud znalezienia wspólnego mianownika dla całej jego aktywności i znaleźli go w misji kaznodziejskiej — Holcot był dominikaninem, ale także uczonym zatroskanym o przekazywanie wiedzy i umiejętności przepowiadania słowa Bożego innym ludziom — studentom, kaznodziejom i wreszcie wszystkim odbiorcom kazań.

---

[1] J.T. Slotemaker, J.C. Witt, *Robert Holcot*, Oxford: Oxford University Press, 2016.

[2] B. Smalley, *Robert Holcot, OP.*, „Archivum Fratrum Praedicatorum", 26 (1956), s. 5–97.

[3] P. Farago-Bermon, Sapientia. *Sagesse et philosophie morale selon Robert Holcot († 1349)*, „Przegląd Tomistyczny", t. XXV (2019), s. 171.

[4] R. Holcot, *Phoenix Rediviva Ex Relicta facundia Holkotiana palàm in lucem progrediens, Seu Postilla Super Librum Sapientiae Salomonis*, Coloniae Agrippinae: Metternich, 1689.

Choć dla współczesnych badaczy bardziej atrakcyjny wydaje się Holcot — filozoficzny sceptyk, jednak na swoich potomnych największy wpływ wywarł jako komentator, dostarczający kaznodziejom zarówno źródeł wiedzy o antycznych i patrystycznych *auctoritates*, gotowych argumentów do komponowania kazań, jak i wzoru klarownego wywodu. Wpływ, dodajmy, nie zawsze łatwy do wyśledzenia, a sięgający daleko.

Komentarze Holcota służyły bowiem autorom opracowań, zbiorów wzorcowych kazań i pomocy homiletycznych, których założeniem było inspirowanie kolejnych twórców. W tym swoistym łańcuchu inspiracji nierzadko nazwisko angielskiego dominikanina gdzieś ginęło, choć jego twórczość wędrowała przez ziemie i wieki. Lidia Grzybowska uważnie przeanalizowała sposoby posiłkowania się pismami Holcota i różne metody pożytkowania tego źródła przez Mikołaja z Błonia, polskiego kanonisty i kaznodziei działającego w pierwszej połowie XV wieku, autora zbioru *Sermones de tempore et de sanctis* i podręcznika dla kaznodziejów[5]. Z kolei Margarita Korzo wskazała dwa przypadki, w których konkretne fragmenty *In Librum Sapientiae Regis Salomonis Praelectiones CCXIII* i *Moralizationum Historiarum* przedostały się do modelowego piśmiennictwa prawosławnego na terenie Rzeczpospolitej Obojga Narodów i Państwa Moskiewskiego w XVII i XVIII wieku. Tytuł jej artykułu trafnie wskazuje na anonimowość Holcota w tej transmisji[6]. Badaczka zebrała również przykłady dzieł różnorodnych gatunkowo, od druków ulotnych przez rozmaite podręczniki, zbiory *rerum et verborum*, po księgi liturgiczne, w których wyzyskano komentarz do Księgi Mądrości Holcota najczęściej bez zaznaczania jego obecności, osadzając go w odmiennym kontekście. Prawosławni autorzy, jak udowodniła Korzo, korzystali z jego dzieła zawsze z drugiej ręki, nieświadomi jego autorstwa. Inaczej Pszczółka, o którym z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że korzystał z którejś kopii komentarza Holcota do Księgi Mądrości lub wypisem z niego[7]. Niniejszy artykuł jest pokłosiem pracy nad projektem „Kazania w Kulturze Polskiej"[8], a dokładnie nad trzecią odsłoną tego projektu.

---

[5] L. Grzybowska, *Kazania „de tempore" i „de sanctis" Mikołaja z Błonia. Zarys monografii*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2020, s. 278–292.

[6] M.A. Korzo, *Holcot anonimowy, czyli dziedzictwo Roberta Holcota OP (ok. 1290–1349) w XVII-wiecznym piśmiennictwie prawosławnym. Dwa przykłady*, „Przegląd Tomistyczny", t. XXVI (2020), s. 245–259.

[7] Autorka monografii Mikołaja z Błonia stwierdza, że nie sposób ustalić, czy miał on bezpośrednio dostęp do dzieła Holcota (L. Grzybowska, *Kazania „de tempore"*, s. 288).

[8] Projekt Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Kazania w kulturze polskiej. Edycje kolekcji tematycznych (kazania o Duchu Świętym, kazania eucharystyczne, kazania ślubne, kazania pogrzebowe, kazania eschatologiczne)", realizowany pod kierunkiem prof. Kazimierza Panusia.

W poprzednich siedmiu tomach antologii znalazły się tłumaczenia trzech kazań Mikołaja z Błonia, w których nie wykryto posiłkowania się pismami Holcota[9]. W planowanej edycji mają się znaleźć przekłady kolejnych trzech kazań Pszczółki: na pierwszą niedzielę Adwentu — w przekładzie Iwony Krawczyk i opracowaniu Romana Mazurkiewicza, na dzień Pięćdziesiątnicy — w przekładzie i opracowaniu Wiesława Pawlaka, oraz na drugą niedzielę po Epifanii, którego przekładu i opracowania podjęłam się ja. Przestudiowanie występujących w dwóch z tych kazań, pneumatologicznym i ślubnym, zależności od angielskiego dominikanina pozwala na zaglądnięcie do warsztatu twórczego Pszczółki i uważne prześledzenie, a może nawet uchwycenie momentów, w których Holcot ulega anonimizacji, wtopieniu się w nowy tekst i kontekst[10].

Mikołaj z Błonia zdecydował się zastosować swój zwyczajowy, trójdzielny podział w kazaniu na Pięćdziesiątnicę w oparciu o zalecenie na trzy sposoby Ducha Świętego, którego zwie Miłością współistotną Ojcu i Synowi. Jest on godny zalecenia po pierwsze ze względu na wspaniałość osoby, po drugie na sposób działania, czyli swoje posłanie, i po trzecie na skuteczny i pożyteczny owoc w człowieku, który go przyjmuje. Jest to bardzo szeroki temat o bogatej tradycji teologicznej i samo kazanie jest obszerne, każda część jest dodatkowo dzielona na kolejne podczęści, poświęcone rozważaniu tych kwestii w sposób możliwie najlepiej usystematyzowany. Po starotestamentalne miejsca biblijne Mikołaj z Błonia sięgnął głównie do Księgi Mądrości. Część druga dotyczy posłania Ducha Świętego rozumianego dwojako: przedwiecznego i tego, które się dokonuje w czasie, czyli zstąpienia z darami na ludzi, zapowiedzianego w Starym Testamencie, obiecanego przez Chrystusa i ziszczonego u początków Kościoła. Pszczółka po raz pierwszy w tym kazaniu odwołał się do komentarza Holcota, wymieniając jego nazwisko, przy omawianiu posłania Ducha Świętego w czasie: „Któż poznał Twój zamysł, gdyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego?"; „Sensum autem tuum quis sciet nisi tu dederis sapientiam; et

---

[9] *O zwiastowaniu Maryi*, tłum. R. Sawa, w: *Kazania maryjne*, oprac. R. Mazurkiewicz, K. Panuś, Kraków: Wydawnictwo UNUM, 2014, s. 59–66; *Na święty dzień Zmartwychwstania*, tłum. J.S. Gruchała, w: *Kazania wielkanocne*, oprac. J.S. Gruchała, K. Panuś, Kraków: Wydawnictwo UNUM, 2019, s. 53–65; *Niedziela w Oktawie Narodzenia Pańskiego, kazanie XIII*, tłum. Ł. Halida, w: *Kazania bożonarodzeniowe*, oprac. A. Jungiewicz, K. Panuś, Kraków: Wydawnictwo UNUM, 2019, s. 89–113.

[10] W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować profesorowi Wiesławowi Pawlakowi za udostępnienie mi tekstu swego tłumaczenia na potrzeby tego artykułu. Podstawą przekładów były edycje inkunabułowe (patrz: bibliografia). Ze względów praktycznych cytaty są podawane w naszych przekładach, a ich lokalizację podaję w edycjach drukowanych z 1586 (Holcot) i z 1613 (Mikołaj z Błonia). Publikacja przekładów planowana jest na 2026 r.

miseris sanctum spiritum sanctum tuum de altissimis" (Mdr 9,17)[11]. Przejął od niego prozopopeję apostołów, zaniepokojonych odejściem do nieba Chrystusa:

„Panie, dlaczego nas opuszczasz i posyłasz do Żydów? Jeśli tobie zarzucali fałsz, jeśli twoje cuda przypisywali demonom, jeśli oznaki twej świętości poczytywali za zgorszenie, cóż pośród nich możemy zdziałać my, prostacy, którzy niewiele wiemy, słabi, którzy niewiele możemy, prawdziwi grzesznicy, bez autorytetu i posłuchu na świecie, wyjałowieni, pozbawieni nawet kropli niebiańskiej mądrości?". I dlatego właśnie do nich wszystkich posłany został Duch Święty jako ten, który uzupełnia wszelkie braki[12].

Dalej Mikołaj z Błonia sięgnął po odniesienie do 16 rozdziału Księgi Mądrości, w którym manna, dar z nieba, została porównana do śniegu i lodu, cudownie nietopniejącego w ogniu: „Śnieg i lód wytrzymywały ogień i nie topniały"; „Nix autem et glacies sustinebant vim ignis et non tabescebant" (Mdr 16,22). Dla Holcota werset ten stał się pobudką do rozważań na temat podobieństwa ognia do miłości, a konkretnie miłości Ojca i Syna, którą jest Duch Święty, posłany na świat w formie ognia. Pszczółka zaś przeniósł cały ten fragment w obręb swoich rozważań, mniej więcej w środku powołując się na dominikańskiego mistrza, co sprawia wrażenie, że sięgnął w tym punkcie po jedną jego myśl, podczas gdy przejął cały punkt wraz z jednym cytatem biblijnym i dwoma patrystycznymi[13].

Przy omawianiu zesłania Ducha Świętego pod postacią gołębicy polski kaznodzieja sięgnął ponownie po komentarz Holcota, tym razem do 9 rozdziału Księgi Mądrości, i niejako podsumował trzy omówione dotąd postaci:

> Dlatego więc, według komentarza Holcota do dziewiątego rozdziału Księgi Mądrości, Chrystus zesłał apostołom Ducha Świętego pod postacią gołębicy, aby zwyciężali cierpliwością; pod postacią języka, aby nauczali dzięki mądrości i znajomości różnych języków; pod postacią ognia, aby świecili oczywistymi cudami i oczyszczali serca ludzkie, jak ogień złoto, przez potęgę wiary[14].

Holcot bowiem omówił trzy figury, pod którymi Duch Święty zstępuje, a Pszczółka łącznie pięć — także grom i obłok, korzystając jednak i z innych *auctoritates*.

---

[11] Nie sposób precyzyjnie ustalić, z której wersji Biblii korzystał Mikołaj z Błonia (por. L. Grzybowska, *Kazania „de tempore"*, s. 207–211), dlatego wersety Pisma Świętego będę cytować za Glosą jako wersją reprezentatywną dla ówczesnej formacji i praktyki kaznodziejskiej (*Biblia latina cum Glossa ordinaria* (Sap.): status editionis in: Sacra Pagina, IRHT-CNRS, 2025).

[12] Mikołaj z Błonia, *Sermones super evangelia dominicalia…*, Coloniae: Johann Crith, 1613, s. 14; R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis Praelectiones CCXIII…*, [Basilea]: [Henricpetri], 1586, s. 418.

[13] Mikołaj z Błonia, *Sermones super evangelia…*, s. 14; R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis…*, s. 606.

[14] Mikołaj z Błonia, *Sermones super evangelia…*, s. 15; R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis…*, s. 418.

Pod sam koniec kazania, przy rozważaniu owoców Ducha Świętego w człowieku, polski kanonista przejął jeszcze jeden fragment — ten, w którym dominikanin wskazywał, że Duch Święty uczy rozważać cierpienia, na które zasłużyliśmy[15]. Asumpt do tych rozważań tym razem dał werset „A jeśli kto jest żądny wielkiej wiedzy — ona zna przeszłość i o przyszłości wnioskuje, zna zawiłości słów i rozwiązania zagadek, wiedza wyprzedza znaki i cuda, następstwa chwil i czasów"; „Et similitudinem scientie desiderat quis scit preterita et de futuris estimat scit versutias sermonum et dissolutiones argumentorum signa et monstra scit antequam fiant et eventus temporum et seculorum" (Mdr 8,8). Są to zatem cztery odwołania, a w zasadzie przejątki akapitów, za każdym razem sygnalizowane nazwiskiem uczonego komentatora, co daje nieco ponad 8 procent całego kazania. Stosunkowo dużo jak na jedną jego podczą̨stkę, jednak jest to nie skopiowanie całej struktury dowodzenia Holcota, tylko wybranie z niej kilku elementów z różnych miejsc, potrzebnych do ułożenia nowej kompozycji. Lidia Grzybowska celnie porównała tę technikę do mozaiki, co oddaje artystyczny zamysł nad wyborem, rozplanowaniem i zespoleniem nowego tekstu z wykorzystaniem niewielkich całostek przeniesionych z innych tekstów[16].

Inaczej ma się rzecz z kazaniem przeznaczonym na drugą niedzielę po Epifanii, kiedy odczytywano perykopę ewangeliczną poświęconą weselu w Kanie Galilejskiej (J 2,1–11); przejątek z Holcota stanowi ok. 40 procent całości. Niedziela ta była również cezurą, po której zgodnie z kalendarzem liturgicznym można było zawierać sakramentalne małżeństwa. Była to okazja dla kaznodziejów, by pouczyć wiernych o sakramencie małżeństwa, i Mikołaj z Błonia również z niej skorzystał. Zgodnie ze swoim zwyczajem podzielił kazanie na trzy części i kolejno omówił w nich trzy sposoby rozumienia zaślubin. Temat ten został zrealizowany podobnie jak u papieża Innocentego III (1198–1216) w traktacie *De quadripartita specie nuptiarum* (O czterodzielnej formie małżeństwa, PL 217, 921–967), w którym ojciec święty rozróżnił zgodnie z hermeneutyką orygenesowską cztery sensy zaślubin: po pierwsze, historyczny — między ludźmi, po drugie, alegoryczny — między Chrystusem a Kościołem, po trzecie tropologiczny — między Bogiem a sprawiedliwą duszą, i po czwarte, anagogiczny — między Synem Bożym a ludzką naturą. Zastosowany przez polskiego kanonistę trójpodział zakładał rozważenie sensu alegorycznego i tropologicznego w jednej, środkowej części, w pierwszej natomiast zawarł rozważania o sensie anagogicznym, w trzeciej zaś — historycznym. Pierwsze dwie części zostały skomponowane tradycyjną metodą mozaikową, w której sens jest dowodzony w sposób indukcyjny,

[15] Mikołaj z Błonia, *Sermones super evangelia…*, s. 17–18; R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis…*, s. 372.

[16] L. Grzybowska, *Kazania „de tempore"*, s. 152, 203–207, 307–308.

za pomocą rozmaitych *auctoritates*, często o trudnej do wyśledzenia proweniencji. Powołuje się w nich kilkukrotnie na św. Bernarda z Clairvaux oraz na dominikanów: Hugona z Saint-Cher[17] i Mikołaja z Gorron[18].

Trzecia część kazania na pierwsze wejrzenie odróżnia się od pozostałych obecnością autorytetów antycznych: Arystotelesa, Warrona i Waleriusza. Przy bliższej analizie okazuje się, że cała ta część, korzystając z metafory metody mozaikowej, nie tyle została złożona z kamyczków, ile jest po prostu przeniesieniem gotowej kompozycji w obręb nowego dzieła. W rozważaniach wstępnych tej części Pszczółka wymienił powody, dla których małżeństwo zostało ustanowione, w kolejności od prawa naturalnego — jako zobowiązanie do rozmnażania gatunku ludzkiego, przez prawo pisane — jako lekarstwo zapobiegające rozpuście, po nowe prawo łaski — sakrament ustanowiony przez Chrystusa. Choć w tym miejscu powołania się na Roberta Holcota jeszcze nie ma, jest to jednak myśl bliska jego filozofii, polegającej na spójnym interpretowaniu zjawisk w kontekście ich rozwoju — od prawa natury, przez prawo pisane po prawo łaski właśnie[19]. Mikołaj z Błonia przejawiał więc podobne próby uchwycenia tematów, choć bez przywoływania swego autorytetu w tej kwestii. Po tym rozróżnieniu kaznodzieja wprowadził werset z Księgi Mądrości, który pełni funkcję tematu — w rozumieniu średniowiecznej *ars praedicandi*, a więc motta czy też myśli przewodniej całego kazania, a w tym wypadku — jednej jego części. Mikołaj z Błonia zacytował werset Mdr 4,1 w brzmieniu: „O, quam pulchra est casta generatio cum caritate". Jest to lekcja zniekształcona, w której zamiast jasności („claritate") występuje miłość („caritate"). W tym miejscu powołał się na nazwiska dwóch komentatorów Księgi Mądrości, Hrabana Maura (ok. 780–856) i właśnie Roberta Holcota. O ile pierwszy z nich interpretował ten werset w kontekście porównania heretyków z prawowiernymi wyznawcami[20], to ten drugi czystość odnosił właśnie do małżeństwa i zjednoczenia małżonków. Holcot znał obie wersje tego wersetu i sam preferował tę z jasnością: „Bernard jednak wyjaśnia to jako »z miłością«, ale dawne Biblie i Rabanus tłumaczą to jako »z jasnością« i tę wersję uważam za prawdziwszą"[21]. Choć polski kaznodzieja przyjął lekcję

---

[17] Hugo de Sancto Caro, *Postilla in totam Bibliam (Ps. Psalmus 18)*, in: Sacra Pagina, IRHT-CNRS, 2024. Consultation du 30/12/2024 [https://gloss--e.irht.cnrs.fr/php/editions_chapitre.php?id=hug&numLivre=26&chapitre=26_18].

[18] Nicolaus Gorranus, *In omnes Divi Pauli Epistolas enarratio* […], t. II, Lugduni: Anisson, Posuel et Rigaud, 1692, f. 177–178.

[19] Podobną myśl zawarł również w kazaniu na Pięćdziesiątnicę, mimochodem stwierdzając: „Pierwszym bowiem było prawo natury, drugim prawo spisane, trzecim prawo łaski" (Mikołaj z Błonia, *Sermones super evangelia*, s. 17).

[20] Hraban Maur, *Commentariorum in Librum Sapientiae libri tres*, PL 109, 685.

[21] „Bern[ardus] tamen exponit ‚cum charitate', et antiquae Bibliae et Rabanus exponunt ‚cum

„z miłością", to jednak podzielał Holcotowe ogólne zastosowanie wersetu do czystych małżeństw i przejął od niego cały długi passus wraz z argumentacją biblijną oraz *auctoritates* antycznymi. Przejątek ten to punkty 4–9 z lekcji 45 komentarza do Księgi Mądrości. Pszczółka nie zaznaczył jednak całej części jako pochodzącej od Holcota, lecz wymienił go w niej trzykrotnie pośród innych autorytetów, jak gdyby ustawiając go w szeregu indukcyjnym, podczas gdy jest on autorem całego wywodu.

Przyjrzyjmy się zatem, jak Robert Holcot pojmował małżeństwo w świetle Księgi Mądrości. Jak już zostało wspomniane, podstawą tych rozważań stał się początek 4 rozdziału wtórnokanonicznej Księgi Mądrości, który w praktyce kaznodziejskiej służył raczej jako argument w pochwale dziewictwa: „O quam pulchra est casta generatio cum claritate. Immortalitas est enim memoria illius quoniam et apud Deum nota est et apud homines". Dominikanin był świadomy uznawanej w Kościele wyższości stanu dziewiczego nad małżeństwem, jednak nie uważał tej wyższości za uniwersalną: „Może bowiem istnieć dziewictwo głupie i pyszne, jak mówi Ewangelia według św. Mateusza 25: »Pięć z nich było głupich, a pięć roztropnych«. Dlatego możliwe jest, aby dobra żona, poprzez posłuszeństwo wobec męża, wychowywanie dzieci i zarządzanie domem, osiągnęła zasługi, które dorównają zasługom dziewicy, a nawet je przewyższą"[22]. W małżeństwie upatrywał, za św. Augustynem, trzech dóbr: wiary, potomstwa i sakramentu, tę pierwszą zaś rozumie raczej jako wierność (*bonum fides, prolis, sacramentum*)[23]. Te trzy dobra mają u Holcota wyraźne znaczenie doczesne; choć oczywiście są wstępem do życia wiecznego, to jednak w pierwszej kolejności są użyteczne w życiu doczesnym, stanowiąc podstawę porządku społecznego. Wiara i wierność są wartościami uniwersalnymi, a czyste małżeństwo może być ich początkiem, przestrzenią, w której te cnoty się kształtują i są przekazywane potomstwu. Dużo uwagi Holcot poświęcił nierozerwalnemu połączeniu małżonków jako drodze do ich udoskonalania i uświęcania.

Temat ujął w czterech punktach dotyczących sposobów postępowania z żoną, mianowicie po pierwsze, jak ją wybierać, po drugie, jak nią kierować, po trzecie, jak ją korygować, i po czwarte, jak ją kochać („qualiter sit eligenda, qualiter

claritate', et hanc literam teneo ueriorem" (R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis*, s. 156).

[22] „Potest enim uirginitas esse fatua et superba, Matthaei XXV: »Quinque autem ex eis erant fatuae, et quinque prudentes«. Vnde satis possibile est bonam coniugem in obediendo uiro, educando prolem, disponendo familia tantum mereri quod attingat ad meritum uirginis et excedat" (R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis…*, s. 159).

[23] Św. Augustyn, *De bono conjugali*, PL 40, 394; W. Góralski, *Dobro małżonków a istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2010, s. 9–20.

dirigenda, qualiter corrigenda, et qualiter diligenda"[24]). To po ten właśnie fragment sięgnął Mikołaj z Błonia, dzieląc część trzecią kazania na cztery podpunkty. Widoczne jest wyraźnie nakierowanie Holcota na odbiorców płci męskiej. Komentarz do Księgi Mądrości oczywiście był w pierwszym rzędzie kierowany do mężczyzn, co może wskazywać na myślenie o kształceniu i kaznodziejstwie uniwersyteckim, przeznaczonym wyłącznie dla mężczyzn. Mikołaj z Błonia na takim ukierunkowaniu nie powinien poprzestać, kazanie w zbiorze wzorcowym przeznaczone było dla kaznodziejów głoszących audytorium składającemu się w równej mierze z kobiet, więc i do nich wypadało jakieś pouczenie skierować — widać tu zatem pewne pęknięcie i nieadekwatność w tym przeniesieniu.

Omawianie sposobu, w jaki należy wybierać żonę, dominikanin rozpoczął od historii Diny, córki Jakuba z Księgi Rodzaju, następnie zaś przywołał rozróżnienie na trzy rodzaje przyjaźni, zawarte w traktacie *Etyka nikomachejska* Arystotelesa[25]. Stagiryta pojmował przyjaźń szeroko, nie ograniczał jej jedynie do jednostkowych związków międzyludzkich, ale dostrzegał też jej wymiar społeczny. Spośród trzech rodzajów przyjaźni, utrzymywanej ze względu na korzyści, przyjemności i cnotę, filozof uznawał za prawdziwą tę ostatnią. Przyjaźń tę nazywał *filia* i odnosił do dwóch równorzędnych istot. Holcot za filozofem uznawał, że tylko ta ostatnia przyjaźń jest trwała i jako taka powinna być podstawą relacji między małżonkami. Wybór żony nie ze względu na korzyści czy piękno, lecz na cnotę i dobre obyczaje miał zapewnić odpowiednie potomstwo, co Holcot, a za nim Mikołaj z Błonia argumentowali stosownymi cytatami z *Glossa ordinaria*.

Sposób, w jaki należy rządzić żoną, określał, posiłkując się głównie miejscami z Biblii i *Sentencji* Piotra Lombarda. Przy omawianiu kwestii zależności między małżonkami kaznodzieje z reguły sięgali po cytat ze św. Pawła o tym, że żony mają być poddane mężom jako głowie. Holcot postąpił inaczej, jako wskazówkę dla mężów podając werset „Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi" (Kol 3,19). Sięgnął po metaforę nie głowy, lecz boku, przywołując cytat, który zrobił zawrotną karierę i można go usłyszeć po dziś dzień: „Kobieta nie została bowiem utworzona z głowy ani nogi, lecz z żebra, na znak tego, że nie powinna być ani panią, ani niewolnicą, lecz towarzyszką swego męża". Co ciekawe, Robert Holcot przypisał ten cytat Piotrowi Lombardowi, a Mikołaj z Błonia — Holcotowi[26]. Można z tego miejsca wyprowadzić pewne wnioski. Po pierwsze,

[24] R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis…*, s. 160.

[25] Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przekł., wstęp i oprac. D. Gromska, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996, s. 241.

[26] Tak naprawdę pojawił się u Akwinaty (*Collationes in decem preceptis*, articulus VIII, https://www.corpusthomisticum.org/ 13.03.2025), choć trudno kategorycznie rozstrzygnąć, kto wyraził tę myśl po raz pierwszy.

Holcot jest też autorem komentarza do *Księgi Sentencji*, jednak Pszczółka przywołał myśl Piotra Lombarda za pośrednictwem komentarza do Księgi Mądrości, co może wskazywać na to, że tylko nim dysponował. Po drugie, podejście Holcota do przemocy w małżeństwie jest jednoznaczne, co widać już w doborze cytatu Pawłowego, ale także we wskazaniu, by żoną kierować „łagodnie, nie z tyranią, nie z surowością czy rygorem, słowami, nie ciosami, miłością, nie strachem, słodyczą, nie goryczą"[27]. Pszczółka, umieszczając te rozważania w kazaniu, sprzeciwił się usankcjonowanej w kulturze przemocy wobec kobiet, poświadczonej licznymi przysłowiami. Dla porównania kazanie z tzw. kolekcji Piotra z Miłosławia, powstałe w przybliżeniu w podobnym czasie, zawiera zalecenie, by kobiety nie bić nadmiernie, karać, ale z umiarem: „gdy zdarza się, że karci biczem, to winien to czynić rozsądnie, a nie tak, jak czynią to niektórzy bez rozsądku i biją żony bez żadnej przyczyny […], wyrządzając trwałe rany na ciele"[28].

W celu uargumentowania tego, jak należy korygować żonę, Holcot sięgnął przede wszystkim po pisma rzymskich pisarzy Marka Terencjusza Warrona i Waleriusza Maksymusa. Od pierwszego zaczerpnął maksymę „Wadę żony można albo podnosić, albo znosić; kto wadę podnosi, czyni żonę bardziej znośną; kto wadę znosi, siebie czyni lepszym"[29]. Od drugiego zaś pisarza przywołał przykłady mężów surowo karcących żony, co dominikanin poddał krytyce, a zastosowane przez nich kary, z biciem włącznie, uznał za niewłaściwe. Na koniec przytoczył przykład Hioba, który swą żonę karcił, lecz umiarkowanie i dyskretnie. Po raz kolejny zatem zanegował przemoc — także słowną — wobec żon, a krytyce poddał nie tylko współczesne obyczaje, ale także te wywodzące się z antyku.

Czwartą kwestię — jak należy miłować żony — Holcot rozpoczął od przywołania autorytetu św. Pawła, by wskazać na trzy miary, jakimi mąż powinien miłować żonę: miarą miłości Boga do wspólnoty Kościoła, miłości człowieka do własnego ciała i miłości człowieka do siebie samego. Następnie wymienił trzy powody, dla których dobre żony powinny być tak miłowane: ponieważ są wdzięczne we współżyciu, we współodczuwaniu i we współumieraniu. Dwa pierwsze

---

[27] „[…] verbis non verberibus, amore non timore, dulcedine non amaritudine" (R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis*, s. 161).

[28] Kazanie to w przekładzie Krzysztofa Brachy również znajduje się w planowanej edycji kazań ślubnych w ramach projektu NPRH.

[29] Cytat pochodzi z VI spośród zaginionych *Satyr manippejskich* Marka Terencjusza Warrona (116–27 p.n.e.), a przetrwał dzięki zacytowaniu go w *Nocach attyckich* Aulusa Gelliusa (2 poł. II w.): „Vitium uxoris aut tollendum aut ferendum est. Qui tollit vitium, uxorem commodiorem praestat; qui fert, sese meliorem facit" (*Noctes atticae* I, 17). Oryginał opiera się na zestawieniu dwóch czasowników „tollere" i „ferre" w różnych formach, w przekładzie postanowiłam użyć słów opartych na rdzeniu czasownika „nosić", by spróbować oddać grę słów i pewien koncept zawarty w maksymie.

powody poparł znów przykładami — tym razem pozytywnymi — z Waleriusza Maksymusa, a trzeci zaczerpnął od św. Hieronima, jednak nie w odniesieniu do chrześcijan, lecz do pogan, Hieronim bowiem opisał zwyczaje Hindusów, których żony poczytują sobie za zaszczyt, jeśli mogą zostać spalone wraz ze zwłokami zmarłego męża. Poza wstępem do omówienia kwestii w tej części, wszystkie argumenty pochodzą zatem z pism antycznych, z przykładu pogan.

W tym miejscu Mikołaj z Błonia zakończył kazanie, wzywając do tym większych starań, skoro u pogan znajdujemy takie przykłady wdzięcznej miłości między małżonkami. Robert Holcot zaś przeszedł do rozważań na temat tego, by nie wstępować pochopnie w związki małżeńskie. Spośród wielu przywołanych argumentów, z których większość opiera się na wnikliwych obserwacjach obyczajowych, na pierwszy plan wysunął ten, że nie można dobrze studiować filozofii i równocześnie być dobrym mężem. Na poparcie tej tezy przywołał zdanie Hugona ze Świętego Wiktora: „Nie można służyć w równym stopniu księgom i żonie”[30]. Tego jednak polski wzorcowy kaznodzieja nie przejął do swego kazania, bądź co bądź docelowo kierowanego do ludu, nie do społeczności uniwersyteckiej.

W przejętym rozważaniu Holcota Mikołaj z Błonia umieścił kilka dodatkowych elementów. Był to jeden cytat ze św. Ambrożego oraz kilka komentarzy podsumowujących rozważania, które łączy wspólny mianownik — utyskiwanie na to, że „nie tak jest u nas”. Gdzie dominikanin kreślił wzorcowy obraz pożycia małżeńskiego, Mikołaj z Błonia opatrywał poszczególne punkty podsumowaniem: „Nie jak u nas…”, „O, a gdzież są nasi…”, „W dzisiejszych czasach…”, „Ale, niestety, w naszych czasach…”. Wybór takich uzupełnień, będących wzmocnieniem proponowanych przez Holcota treści i wyrazem smutku z powodu rozdźwięku między idealnym wzorem a stanem rzeczywistym wskazuje na podzielanie jego koncepcji małżeństwa. Ten obszerny przejęty fragment nosi „autorski ślad” — po pierwsze na płaszczyźnie wyboru i kombinacji[31], umieszczenie go w nowej strukturze, po drugie zaś na drobnym rozszerzeniu, uzupełnieniu, aktualizacji.

Obaj autorzy dążyli do uzyskania przejrzystej, uporządkowanej struktury wywodu. Obaj podzielali nowatorskie w tamtym czasie spojrzenie na małżeństwo jako na związek dwóch równorzędnych osób, opierający się na dobrze pojmowanej przyjaźni, nie na zależności ekonomicznej czy przemocy. Obaj podzielali zatroskanie o kształcenie kaznodziejów i zapewnienie im przydatnych narzędzi do przygotowywania i głoszenia kazań. Różnicą jest krąg odbiorców — Holcot szkolił uniwersytecko, Mikołaj z Błonia chciał dać gotowe narzędzie plebanom. Holcot sam też zostawił zbiór skomponowanych przez siebie kazań, jednak prze-

[30] „[…] nec potest quisquam libris & uxori pariter inseruire” (R. Holcot, *In Librum Sapientiae Regis Salomonis*, s. 162).

[31] L. Grzybowska, *Kazania „de tempore”*, s. 277.

trwał on w jednym rękopisie, odnalezionym w bibliotece Peterhouse College[32], zatem jako autor kazań nie oddziaływał tak szeroko, jak jako komentator i filozof. Formacja dominikańska i autorstwo zbioru kazań świadczą o tym, że przepowiadanie było dla niego prymarnym zadaniem, któremu podporządkowane były też inne dziedziny jego pracy naukowej. Jeśli chodzi o wpływ Mikołaja z Błonia, to z racji braku źródeł trudno wyśledzić, jak intensywnie jego wzorcowe kazania były użytkowane, natomiast akta posoborowych wizytacji na przełomie XVI i XVII wieku, a więc około 150 lat po sporządzeniu zbioru, odnotowują wciąż jego obecność w bibliotekach parafialnych[33].

Śledząc warsztat kaznodziejski Mikołaja z Błonia, możemy zaobserwować, w jaki sposób posiłkuje się twórczością swojego mentora, techniki, jakimi wplata jego teksty w swoje, a także jak zaciera jego obecność. Pszczółce zdarzało się ujmować pewne kwestie analogicznie jak Holcot, bez powoływania się na niego. Zdarzało się wymieniać Holcota jako autora konkretnego cytatu w danym wywodzie, podczas gdy przejmował od niego *de facto* cały wywód. Korzystając ponownie z metafory mozaiki, przypisywał mu rolę kamyczka w kompozycji, podczas gdy jego dziełem była jej większa całostka. Chodzi tu raczej o opis techniki i jej efektu, a nie o opis czy, tym bardziej, ocenę świadomej intencji autora, co w odniesieniu do twórcy późnośredniowiecznego byłoby bezzasadne. Nie tylko sam Mikołaj z Błonia stosował zabiegi, które rozmywały obecność Holcota w kazaniach. Czynili to również redaktorzy edycji kazań Mikołaja z Błonia z 1613 roku — zdarzało się im usunąć odnośnik bibliograficzny nie tylko z marginesów, ale i z samego tekstu. Tam, gdzie Mikołaj z Błonia po raz pierwszy przywołał nazwisko Holcota w kazaniu na drugą niedzielę po Epifanii, w edycji kolońskiej brak jakiegokolwiek sygnału, że Pszczółka z niego czerpie, co mogło i może wprowadzać korzystających z niej w stan nieświadomości co do materii inwencyjnej kazania. Bezimienna obecność Holcota trwa w wielu tekstach — także autorów, którzy jego myśl znali z drugiej ręki. Wychwytywanie momentów, w których autor, na jakimś etapie swej twórczości niewątpliwie dysponujący kopią komentarza dominikanina do Księgi Mądrości, przesuwa imię cytowanego na dalszy plan, a redaktorzy usuwają je całkiem, może być pomocne do tego, by tę obecność dostrzec wyraźniej.

---

[32] Znane jest też dwadzieścia manuskryptów, zawierających atrybuowane mu kazania https://slotemaker.wordpress.com/robert-holcot/manuscriptseditions/iii-1-sermons/ (07.02.2025).

[33] Przykładowo, na terenie diecezji krakowskiej za czasów wizytacji zleconej przez biskupa Jerzego Radziwiłła odnotowano jego obecność w pięciu bibliotekach (H. Wyczawski, *Biblioteki parafialne w diecezji krakowskiej u schyłku XVI wieku*, cz. II, „Polonia Sacra", R. 7: 1955, z. 1, s. 60).

Bibliografia

Źródła

Biblia latina cum Glossa ordinaria (Sap.): status editionis in: Sacra Pagina, IRHT-CNRS, 2025.

Biblia Tysiąclecia Online, Poznań 2003, https://biblia.deon.pl/menu.php?st_id=1 (07.02.2025).

[Mikołaj z Błonia], *Sermones uenerabilis magistri Nicolai de blony decretoru[m] doctoris […]*, Strasburg: Georg Husner, 1494–1495, egz. Biblioteki PAN w Kórniku Inc.F.108.

[Mikołaj z Błonia], *Sermones uenerabilis magistri Nicolai de blony decretoru[m] doctoris […]*, Strasburg: Georg Husner, 1498, egz. Biblioteki UJ St. Dr. Inc. 2857.

[Mikołaj z Błonia], *R[everendi] D[omini] Nicolai Poloni, decretorum doctoris, et reverendiss[imi] episcopi Posnaniensis sacellani ac concionatoris celeberrimi, Sermones super evangelia dominicalia et praecipua sanctorum festa totius anni, ad populum instruendum exquisitissimi, vulgo Viridarium nuncupati*, Kolonia: Johann Crith, 1613.

R. Holcot, *M. Roberti Holkoth Angli, Ordinis Praedicatorvm, Professoris Theolgiae Olim In Academia Oxoniense celeberrimi & doctissimi: In Librvm Sapientiae Regis Salomonis Praelectiones CCXIII*, [Basilea]: [Henricpetri], 1586.

R. Holcot, *Phoenix Rediviva Ex Relicta facundia Holkotiana palàm in lucem progrediens, Seu Postilla Super Librum Sapientiae Salomonis*, Coloniae Agrippinae: Metternich, 1689.

Opracowania

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przekł., wstęp i oprac. D. Gromska, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.

Farago-Bermon P., Sapientia. *Sagesse et philosophie morale selon Robert Holcot († 1349)*, „Przegląd Tomistyczny", t. XXV (2019), s. 171–193.

Góralski W., *Dobro małżonków a istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2010.

Grzybowska L., *Echa lektury dzieł Roberta Holcota w kazaniach Mikołaja z Błonia. Przyczynek do rozważań o późnośredniowiecznych „modi legendi"*, w: *Kaznodziejstwo średniowieczne — Polska na tle Europy. Teksty, atrybucje, audytorium*, red. K. Bracha, współpr. A. Dąbrówka, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014, s. 125–139.

Grzybowska L., *Kazania „de tempore" i „de sanctis" Mikołaja z Błonia. Zarys monografii*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2020.

Korzo M.A., *Holcot anonimowy, czyli dziedzictwo Roberta Holcota OP (ok. 1290–1349) w XVII-wiecznym piśmiennictwie prawosławnym. Dwa przykłady*, „Przegląd Tomistyczny", t. XXVI (2020), s. 245–259.

Panuś K., *Kaznodziejstwo*, t. 2: *Kościół w Polsce od średniowiecza do baroku*, Kraków: Wydawnictwo UNUM, 2022, s. 147–150.

Robert Holcot, ed. J.T. Slotemaker, J.C. Witt, Oxford: Oxford University Press, 2016.

Smalley B., *Robert Holcot, OP.*, „Archivum Fratrum Praedicatorum", 26 (1956), s. 5–97.

Szostek T., *Exempla i autorytety w kazaniach Jakuba z Paradyża i Mikołaja z Błonia*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa polskiego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław: Ossolineum, 1978, s. 291–308.

Ulanowski B., *Mikołaj z Błonia — kanonista polski z pierwszej poł. XV w.*, Kraków 1888 (Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 23).

Wyczawski H., *Biblioteki parafialne w diecezji krakowskiej u schyłku XVI wieku*, cz. II, „Polonia Sacra", R. 7: 1955, z. 1.

Zahajkiewicz M., *Liturgia mszy św. w świetle „Tractatus sacerdotalis de sacramentis" Mikołaja z Błonia*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1973, s. 31–91.

Zahajkiewicz M., *Tractatus sacerdotalis Mikołaja z Błonia na tle teologii przełomu wieku XIV i XV*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1979.

HOW NICHOLAS OF BŁONIE READ AND INCORPORATED ROBERT HOLCOT INTO HIS TEXTS:
A COMMENTARY ON THE TRANSLATION OF A PNEUMATOLOGICAL AND A WEDDING SERMON

Summary

The article explores how Nicholas of Błonie, Polish preacher, canon lawyer, and author of a handbook for priests, made use of the Commentary on the Book of Wisdom by the English preacher and Dominican Robert Holcot. The analysis focuses on two sermons by Pszczółka, whose translation is scheduled for publication in 2026: the one for Pentecost and the one for the Second Sunday after Epiphany. These examples illustrate various methods of drawing on Holcot's Commentary on the Book of Wisdom, adapting it to a new context, and the gradual disappearance of Holcot's name in this process. These findings may prove useful not only to scholars studying the works of both authors, but also more broadly to translators and editors of medieval texts.

Keywords: Robert Holcot, Nicholas of Błonie, Commentary on the Book of Wisdom, preaching, Sermones, sermon translations, the sacrament of marriage

Słowa klucze: Robert Holcot, Mikołaj z Błonia, komentarz do Księgi Mądrości, kaznodziejstwo, Sermones, przekłady kazań, sakrament małżeństwa